Cena egz. 20 gr

KURIER ZACHODNI

»ISKRA« Rok XXX

Piątek 14 lipca 1939 r. Nr. 192

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Optymistyczne wiadomości o rokowaniach w Moskwie

Porozumienie angielsko-francusko-rosyjskie

podpisane będzie lada dzień

LONDYN, 13.7. Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Paryża, że w najbliższych dniach wyjedzie do Moskwy jeden z generałów francuskich, aby przeprowadzić rozmowy ze sztabowcami sowieckimi. Dziennik w zapowiedzi tej widzi oznakę rychłego zakończenia rokowań o pakt wzajemnej pomocy.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Times" donosi, że ambasadorowie Seeds i Naggiar otrzymali wczoraj od swych rządów nowe instrukcje. Dziennik twierdzi, że w ostatnich dniach w rokowaniach angielsko - francusko - sowieckich osiągnięto porozumienie we wszystkich zasadniczych sprawach. Do załatwienia pozostają jedynie drobne szczegóły.

Sprawę państw bałtyckich zregulowano w ten sposób, że Rosja wystąpi czynnie wówczas, gdyby Niemcy chciały stopniowo, jak Czechosłowację, opanować państwa bałtyckie. W wypadku takim Anglia i Francja pośpieszyłyby Sowietom z pomocą.

W Londynie liczą się z ewentualnością że państwa bałtyckie mogą zaprotestować przeciwko temu układowi, w niczym jednak nie zmieni to sytuacji.

Niemcy proponują Sowietom

miliard 800 milionów złotych kredytu

LONDYN, 13.7. Z Berlina donosi „Daily Telegraph", że w ciągu najbliższych dwu tygodni wyjedzie do Moskwy delegacja handlowa, która ma przeprowadzić rokowania gospodarcze.

W skład delegacji tej wejdą prawie wyłącznie przedstawiciele przemysłu ciężkiego. W Berlinie mówi się, iż Niemcy zaproponują Sowietom kredyt w wysokości 75 milionów funtów (1.800 milionów zł) na przeciąg dwu lat.

Poseł Slavik

WRÓCIŁ Z AMERYKI DO WARSZAWY

WARSZAWA, 13.7. Na polskim transatlantyku „Piłsudski" powrócił z Ameryki b. poseł Czechosłowacji w Warszawie dr Slavik. Mimo zaboru Czech przez Rzeszę, poselstwo czechosłowackie w Warszawie nie zostało oddane Niemcom i wszyscy urzędnicy nadal pracują.

Straszny pożar

W FRANCUSKIM MAROKU

CASABLANCA, 13.7 (PAT). Nadeszły tu z centralnego Maroka nowe wiadomości o pożarach, których pastwą padły tysiące hektarów, pokrytych stogami pszenicy, jęczmienia i owsa ze świeżych zbiorów.

Ostatnio wybuchł groźny pożar, spowodowany nieostrożnym rozpaleniem ogniska na polu w pobliżu miasteczka Camp Marchand, zagrażając poważnie zabudowaniom.

Przedsięwzięto natychmiast bardzo energiczne środki, celem zabezpieczenia miasteczka oraz umiejscowienia pożaru. Na szczęście niebezpieczeństwu zapobieżono, lecz żywioł strawił przeszło 6000 hektarów zbiorów, przyczyniając szkody na przeszło 10 miljonów franków.

W płomieniach zginęło 18 osób przeważnie kobiet Arabek. Zachodzi obawa, że liczba ofiar zwiększy się, gdyż nie jest znany los 40 osób, które zginęły. Spośród ludności europejskiej został ciężko poparzony zastępca szefa danego rejonu, inspektor pracy oraz dwóch żandarmów. Szkody ponieśli przeważnie wieśniacy arabscy, którzy byli nieubezpieczeni, lecz kolonizacji europejscy, których cztery farmy zostały strawione wraz ze zbiorami, byli ubezpieczeni.

Mussolini oddaje Triest Rzeszy

„w dziesięcioletnią dzierżawę"

PARYŻ, 13.7 (PAT). Specjalny wysłannik dziennika „Excelsior" w Szwajcarii donosi:

„Wczoraj uzyskałem w Zurychu informacje, które jeśli zostaną potwierdzone, wywołają nową sensację. Włochy mają podobno odstąpić Niemcom port w Trieście na okres 10 lat. Odstąpienie dokonane miało by być na warunkach dzierżawy. Rzesza otrzymać by miała prawo budowy w Trieście nowych elewatorów i wielkich doków oraz założenia bazy lotniczej. Wzniesione miały by być również wielkie stocznie do budowy okrętów. Faktem nie podlegającym wątpliwości jest, że Niemcy przystąpiły obecnie do wielkich robót budowlanych w porcie triesteńskim.

Port ten od czasu przyłączenia Austrii do Rzeszy znajduje się, jak wiadomo, w stanie zupełnego zrujnowania. Triest żył z handlu austrackiego, który obsługiwała linia kolei żelaznej z Wiednia do Triestu. Po przyłączeniu Austrii do Rzeszy cały handel austriacki został skierowany na Hamburg i port nad Adriatykiem stracił 1.200.000 ton ze swego handlu. Powstaje pytanie: Czy Niemcy są już teraz mocarstwem śródziemnomorskim?"

Wyjazd króla Zogu

Z WARSZAWY

WARSZAWA, 13.7. Dziś rano opuścił Warszawę b. król Albanii Achmet Zogu, udając się wraz z królową, następcą tronu, księżniczkami oraz świtą do Wilna, skąd przez Rygę, Helsinki, Sztokholm udadzą się do Amsterdamu.

W kilka minut po 9 królestwo Zogu zajechali samochodem przed dworzec główny od strony Alei Jerozolimskich. Na peronie oczekiwał gości królewskich naczelnik MSZ Meysztowicz. Zamieniwszy kilka słów pożegnania, król Zogu zajął przedział. Następny przedział zarezerwowany był dla królowej Geraldiny. Obok zajął specjalny przedział następca tronu, który na pożegnanie Warszawy podniesiono ku oknu.

Włochy mają zastrzeżenia

CO DO ODSTĄPIENIA HATAYU TURCJI

RZYM, 13.7 (PAT) Włochy skierowały do rządu francuskiego notę z zastrzeżeniami, dotyczącymi układu, na mocy którego rząd francuski ustąpił Hatay (Sandżak, Aleksandretty) Turcji.

Drugi lot

ESKADR ANGIELSKICH

LONDYN, 12.7. Brytyjskie władze lotnicze czynią przygotowania do drugiego lotu nad Francją, który odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. W locie tym weźmie udział więcej maszyn, niż w locie wczorajszym. Obliczają, że załoga samolotów brytyjskich w drugim locie nad Francją wyniesie około 1.000 ludzi, w tym 300 pilotów.

Będzie to lot bez lądowania, przy czym jest rzeczą możliwą, że samoloty dolecą do morza Śródziemnego.

Czynione są również przygotowania do przyjęcia w krótkim czasie bombowców francuskich w Anglii.

Co się tam dzieje

Transporty amunicji na granicy „Protektoratu"

Wstrzymanie ruchu samochodowego na szosach przygranicznych

OŁOMUNIEC, 13.7. Do komendy wojsk niemieckich w Ołomuńcu nadszedł rozkaz służbowy, nakazujący z dniem 14 bm. całkowite wstrzymanie wszelkiego ruchu samochodów ciężarowych w okolicach Frydku, Ostrawy, Mistku i W. Międzyrzecza.

Poza tym donoszą, że prawie wszyscy robotnicy kolejowi ze stacyj Morawska Ostrawa i W. Międzyrzecze zostali przez niemieckie władze wojskowe odkomenderowani do pilnowania, prowadzenia i wyładowywania transportów amunicyjnych. Ogółem przy robotach tych zatrudnia się około 800 kolejarzy czeskich. Największe zapasy amunicji wyładowuje się na stacjach we Frydku, Kończycach nad Ostrawicą, Frydlandzie i Dobrej przy Frydku. Dotychczas wyładowano na tych stacjach 400 wagonów amunicji artyleryjskiej, 260 wagonów z benzyną i 125 wagonów z innym materiałem wojennym.

W związku z tym niemieckie posterunki policyjne zostały znacznie wzmocnione, a dostęp do ramp i magazynów kolejowych został postronnym osobom surowo zabroniony.

Przymus pracy podczas żniw

w niemieckich organizacjach urzędniczych

BERLIN, 13.7. Z prasy niemieckiej niedwuznacznie wynika, iż trudności, na jakie napotykają żniwa w Niemczech, są b. poważne.

Przewodniczący związku urzędników państwowych wydał odezwę, aby urzędnicy zgłaszali się dobrowolnie do pracy przy żniwach. Niezależnie od tego, w szeregu prowincyj lokalne organizacje urzędnicze nałożyły na swych członków obowiązek przymusowego udziału w żniwach.

W Prusach Wschodnich obowiązek ten rozciągnięto na wszystkich urzędników. Mają oni pomagać przy żniwach co najmniej przez tydzień. W wielu fabrykach zorganizowano specjalne kolumny robotnicze, które wysyłane są do okolicznych wsi. Wreszcie narodowo-socjalistyczne organizacje opieki społecznej uruchamiają na okres żniw ochronki po wsiach, aby dać kobietom możność zajęcia się w pełni pracą na niwach z dziećmi.

Japonia nie może liczyć

na cierpliwość Anglii i Ameryki

WARSZAWA, 13.7 (tel. wł.). Wobec tego, że w najbliższych dniach kongres amerykański ma obradować nad wnioskiem sen. Pittmana, upoważniającym prez. Roosevelta do wydania zakazu wywozu broni do Japonii w związku z naruszeniem przez nią układu 9 mocarstw w sprawie Chin, uważa się tu, że w razie przyjęcia takiej uchwały przez kongres również Anglia podejmie podobne zarządzenia. Będzie to miało doniosły wpływ na dalsze kształtowanie się spraw politycznych na Dalekim Wschodzie. Zaznaczyć należy, że zakazem tym objęte będą nie tylko broń i amunicja, lecz także t. zw. surowce strategiczne. W razie przyłączenia się Anglii do stanowiska Stanów Zjednoczonych oznaczać to będzie zapoczątkowanie energicznej polityki antyjapońskiej przez W. Brytanię.

Foerster u Hitlera

GDAŃSK, 13.7. Gauleiter Foerster wyjechał wczoraj samolotem do Monachjum, gdzie weźmie udział w tzw. „Dniu kultury niemieckiej".

Właściwym celem wyjazdu Foerstera jest podobno rozmowa z kanclerzem w Monachjum lub w Berchtesgaden.

NA ŁAMACH PRASY

NA TRZECIĄ RZESZĘ

TRZEBA PATRZEC TRZEŹWO

Czy w Niemczech ludzie głodują, Czy są trudności aprowizacyjne, Czy były wybuchy niezadowolenia, — odpowiada na te pytania korespondent „Gazety Polskiej" z Berlina p. K. Smogorzewski.

— Zagranica przesadza na ten temat. Trudności niewątpliwie istnieją. Prawie połowę swych tłuszczów oraz jedną czwartą zbóż Niemcy muszą ciągle sprowadzać z zagranicy. Ponieważ brak im dewiz — przeto musieli „zracjonować" rozdział masła i margaryny wśród ludności, musieli bardzo ograniczyć spożycie śmietany, muszą zabronić uboju prosiąt. Bułki są ciemne i gliniaste, bo wypiekane z mieszanej mąki, ciastka — bardzo nie dobre bo i jaj jest mało. Kawy można dostać tylko ćwierć funta na tydzień na gospodarstwo, aczkolwiek Niemcy zakupują jej dziś w Brazylii dwa razy tyle niż rok temu. Gdzież się ta kawa podziewa? Idzie na wojenne zapasy. Gromadzenie tych zapasów — to drugi, obok braku dewiz, powód niedoboru szeregu towarów na rynku. Nieprawdą jest atoli, aby w Niemczech ktokolwiek głodował. Wszyscy jedzą tu do syta. Jedzą źle — to prawda. Ale takimi smakoszami jak Francuzi Niemcy przecież nigdy nie byli.

— Sprawa aprowizacji nie doprowadzi więc do żadnych wybuchów niezadowolenia?

— Oczywiście, że nie, ale tylko w czasie pokoju. Jasnem jest bowiem, że na wypadek wojny aprowizacja Niemiec bardzo szybko zaczęłaby się pogarszać.

Powodów do niezadowolenia i do obaw o jutro w Niemczech jest wiele.

Niemcy są dziś jedną wielką fabryką, idącą na trzy zmiany, ale ze znikomymi zapasami paliwa i surowca, z niedoborem robocizny oraz z naciągniętym do granic wytrzymałości aparatem kredytowym.

Przechodząc do nastrojów politycznych, nurtujących Niemcy, autor korespondencji wywodzi:

Każdy Niemiec cieszyłby się z nowej pokojowej zdobyczy, z nowego rozdęcia Lebensraumu — oby tylko nie wybuchła gdzieś wojna. Każdy Niemiec wie, iż jego kierownictwo zrobiło wszystko, aby być do tej wojny możliwie najlepiej przygotowanym, ale jednak, gdy spojrzy na mapę, policzy sojuszników i ewentualnych przeciwników oraz rozważy wszelkie możliwości — odchodzi mu chęć zaczynania...

— A co myśli kierownictwo?

— Kierownictwo w Niemczech — to kanclerz Rzeszy i jego otoczenie. Otoczenie partyjne i wojskowe. Sam kanclerz złożył dotychczas dość dowodów, że jest mężem stanu o dużym instynkcie i dużym poczuciu realizmu. Ten instynkt zawiódł go po raz pierwszy dopiero w marcu rb., ale nie należy wyciągać stąd wniosku że po serii sukcesów nastąpić musi seria niepowodzeń. Po prostu kanclerz, łączący w sobie wielką śmiałość z wielką rozwagą, będzie teraz ostrożniejszy. On jeden za wszystko ponosi odpowiedzialność, ale przed decyzją radzi się często swych najbliższych współpracowników. W jego otoczeniu partyjnym są ludzie rozstropni i z charakterem, są również cynicy i pochlebcy. Są ludzie trzeźwo oceniający świat, ale są i tacy, co mówią, że Polska — to słomiany ogień, a Francja i Wielka Brytania — to spróchniałe zamczyska, które parę bomb rozwali... Do operacji marcowej niewątpliwie zachęcili Hitlera ci ostatni. Zbyteczna jest dodawać, że nie ma awanturników wśród wojskowego otoczenia kanclerza i najwyższego zwierzchnika niemieckich sił zbrojnych. Gdy się rozmawia z niemieckimi generałami, słyszy się pochlebne odezwania o armiach francuskiej i polskiej, a również dodatnie oceny o wojskowym wysiłku Wielkiej Brytanii. „Nie będzie żadnej wojny" — zapewniał mię niedawno dowódca jednego z niemieckich korpusów.

Spostrzeżenia swe berliński korespondent „Gazety Polskiej" tak kończy:

— Nie chcę się bawić w proroctwa. Nie wydaje mi się natomiast niemożliwością, by — przy dobrej woli ze strony Niemiec — nie można było opracować statutu gdańskiego bardziej prostego niż obecnie, utrzymującego Gdańsk nadal jako Wolne Miasto od Rzeszy niezależne, gwarantującego w polskim obszarze całym i wykluczającego obcą kontrolę praw Rzeczypospolitej w Gdańsku.

ANGLIK O POLSCE

„Czas" zamieścił wywiad z przebywającym obecnie w Polsce znanym komediopisarzem angielskim p. Noelem Cowardem. Zapytany o dzisiejsze nastroje angielskie p. Coward oświadczył:

„W Anglii Polska zaimponowała swym bohaterskim, męskim i rozumnym stanowiskiem całemu społeczeństwu. Mowa ministra Becka znów, uznana została za jedno z najświetniejszych osiągnięć dyplomatycznych, imponujących męstwem, kulturą i umiarem, daleki od popularnej dziś krzykliwości i mętnej frazeologii".

Sprawa wojny, problem tak bardzo dziś pasjonujący jest również jednym z tematów naszej rozmowy.

„Ostatnie dni sierpnia będą zapewne bardzo ciężkie i decydujące dla Europy i jej pokoju" — mówi Coward. — „Jest to oczywiście mój prywatny pogląd i przewidywanie, w razie zaś ewentualnej wojny mam pełną wiarę w nasze zwycięstwo. Słuszność i sprawiedliwość jest po naszej stronie"

Dodaje przy tym z humorem: „Ponadto mamy jeszcze jeden atut nie do pogardzenia: nie jesteśmy głodni. A to przecież nie przeszkodzi nam w walce z przeciwnikiem"

W 150 rocznicę zdobycia Bastylii

Dziś pod łukiem tryumfalnym w Paryżu

rewia, jakiej Francja nie widziała

Dzisiejsze święto narodowe Francji będzie obchodzone w Paryżu szczególnie uroczyście i stanowić będzie wielką manifestację francusko - angielskiego braterstwa broni.

Wielką defiladę wojskową pod Łukiem Triumfalnym odbierze obok gen. Gamelina, brytyjski szef sztabu gen. lord Gort i szef wojskowego lotnictwa sir Cyryl Newall.

Do Paryża ma dziś przybyć samolotem brytyjski minister wojny Hore Belisha.

Wśród gości zagranicznych znajdować się będzie szereg wybitnych Anglików z posłem Churchillem.

Na czele oddziałów wojskowych, które wezmą udział w defiladzie jutrzejszej znajdą się oddziały angielskie, składające się z wyborowych kompanii pułków gwardyjskich: irlandzkiego, szkockiego i walijskiego wraz z orkiestrą pułku gwardii grenadierów i kobziarzy pułku gwardii szkockiej, wszystkie pod dowództwem płk. Bradshava z gwardii szkockiej.

Niezależnie od tego w defiladzie weźmie udział batalion piechoty marynarki z orkiestrą, oraz 6 eskadr lotniczych.

PRZEMÓWIENIE PREZ. LEBRUNA

Dziś po południu z okazji francuskiego święta narodowego przed pałacem Trocadero odbędzie się wielka demonstracja, w czasie której prezydent Republiki Lebrun wygłosi przemówienie do narodu.

PARYŻ W ODŚWIĘTNEJ SZACIE

Cały Paryż na trasie defilady został wspaniale udekorowany masztami i sztandarami narodowymi. Pod sklepieniem Łuku Triumfalnego na placu Gwiazdy, pod którym znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, zawieszono olbrzymi trójkolorowy sztandar narodowy, tonący od dzisiejszego wieczora w świetle reflektorów. Na ratuszu paryskim dokonano podniesienia olbrzymiego sztandaru narodowego Francji o powierzchni 280 metrów kwadratowych.

Wywieszenie sztandaru nastąpiło w obecności prezydenta Republiki, przedstawicieli rządu, armii i korpusu dyplomatycznego.

W chwili podniesienia sztandaru rozległo się 21 strzałów armatnich, a 5.000 dzieci szkolnych powiewało chusteczkami niebieskimi, białymi i czerwonymi tak rozdzielonymi, że sprawiało to wrażenie, iż długi sztandar francuski rozpościera się na ziemi.

Głównym punktem uroczystości będzie wielka rewia wojskowa, w rozmiarach, nieznanych od 20 lat.

Będzie ona przypominać wielką „defiladę zwycięstwa" po wojnie światowej w lipcu 1919 roku.

KOLOROWE WOJSKA

W defiladzie wojsk francuskich weźmie udział nie tylko armia terytorialna, lecz również oddziały z wszystkich niemal kolonii francuskich, a więc strzelców algierskich, tunetańskich, marokańskich, senegalskich, indochińskich, madagaskarskich, żuawów, spahisów, z legią cudzoziemską na czele, która po raz pierwszy wysyła z Afryki do Paryża od czasu wojny światowej batalion legionistów ze sztandarem.

Legia cudzoziemska była zarówno w Marsylii przy wylądowaniu, jak i w Paryżu, przedmiotem niesłychanie gorących owacyj tysięcznych tłumów, które na ulicach Paryża serdecznie witały spalone słońcem afrykańskim oddziały białych kepi, poprzedzane przez kompanię saperów, noszących tradycyjnie długie brody.

Koncesje japońskie na Sachalinie

zagrożone przez Sowiety

MOSKWA, 13.7. Na łamach prasy sowieckiej rozpoczęła się kampania przeciw koncesjom japońskim na Sachalinie. Kampania ta komentowana jest jako zapowiedź wypowiedzenia koncesji japońskiej w sowieckiej części Sachalinu.

W sprawie tej ambasador japoński w Moskwie zgłosił protest w Narkomindziele.

W dziennikach ogłoszony został obszerny komunikat, stwierdzający, że koncesjonariusze japońscy eksploatujący kopalnie węgla na Sachalinie od r. 1937, ustawicznie naruszają umowę koncesyjną, zwłaszcza zaś źle traktują zatrudnionych w koncesji robotników sowieckich, redukując ich liczbę i obniżając samowolnie ich płace.

Poza tym komunikat zarzuca koncesjonariuszom wygładzanie robotników sowieckich. Koncesje japońskie na Sachalinie zobowiązały się bowiem zaopatrywać robotników w żywność, czego nie wykonują.

Wobec tego stanu rzeczy sąd sowiecki w Aleksandrowsku na Sachalinie zasądził od koncesjonariuszy japońskich na rzecz robotników sowieckich 370 tys. rubli odszkodowania. Orzeczenie to zostało zatwierdzone w instancji apelacyjnej.

Zamiast lekcji religii

wykłady o hitleryźmie

GDAŃSK, 13.7. Narodowi socjaliści w Gdańsku starają się za wszelką cenę ograniczyć przejawy życia religijnego na terenie Wolnego Miasta.

Ostatnio ograniczono naukę w szkołach do jednej godziny tygodniowo, zamiast obowiązujących dotąd pięciu. W miejsce nauki religii wprowadzone zostały lekcje ideologii narodowego socjalizmu, wierzeń pogańskich, ustroju i życiorysów „wodzów" III Rzeszy.

Poza tym wydano zakaz sprzedaży książek religijnych w księgarniach z wyjątkiem księgarń specjalnie dla tego celu przeznaczonych. Hitlerowcom chodzi o to, by odsunąć szerokie rzesze czytelników od lektury książek religijnych a narzucić im literaturę przesyconą duchem nazistowskim.

Francja zwraca Hiszpanii skarb z Bilbao

PARYŻ 13.7. Sąd apelacyjny w Poitiers, rozpatrzywszy odwołanie w procesie o tzw. skarb z Bilbao, wydał orzeczenie, na mocy którego skarb ten ma być zwrócony nowemu rządowi hiszpańskiemu. Tym samym zatwierdzone zostało orzeczenie sądu I instancji w La Rochelle przysądzające wspomniany skarb którego wartość wynosi 15 miliardów franków, nowym władzom w Bilbao. Sąd odwoławczy orzekł, że zwrot ma nastąpić natychmiast.

Skarb z Bilbao, znajdujący się w 9 wielkich skrzyniach, został bezpośrednio przed zajęciem Bilbao przez wojska gen. Franco wywieziony do Francji. Po objęciu władzy przez rząd narodowy w Hiszpanii rozpoczął się przed sądem francuskim w La Rochelle długotrwały i skomplikowany proces o prawo własności tego skarbu, który w dniu 24 czerwca zakończył się orzeczeniem korzystnym dla nowego zarządu miasta Bilbao. Przeciw temu orzeczeniu wniosły odwołanie wierzyciele dawnego rządu czerwonego w Hiszpanii, których pretensje zostały jednak przez sąd apelacyjny ostatecznie odrzucone.

Nowy rodzaj „wojsk szybkich"

w Niemczech

BERLIN, 13.7. Kawaleria, jako oddzielny rodzaj broni, przestała istnieć w armii niemieckiej.

Na mocy rozporządzenia naczelnego dowódcy armii Rzeszy gen. v. Brauchitscha, wojska zmotoryzowane i kawaleria, złączone zostaną w jednolitą formację, stanowiącą nowy gatunek broni pod nazwą „wojsk szybkich".

W skład tego nowego rodzaju broni wchodzić będą: pułki pancerne, pancerne oddziały obronne, pułki strzelców (zmotoryzowana piechota), bataliony strzelców motorowych, pułki jazdy i kawalerii (pułki jazdy będą wyposażone w konie, zaś pułki kawalerii będą całkowicie zmotoryzowane), oddziały kolarskie oraz oddziały wywiadowcze (zmotoryzowane).

Powyższe rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 15 sierpnia roku bieżącego.

Zawieszenie

STOWARZYSZEŃ NIEMIECKICH W ŁODZI

ŁÓDŹ, 13.7. Zarządzeniem starostwa powiatowego została zawieszona działalność następujących stowarzyszeń niemieckich: Tow. gimnastycznego w Konstantynowie pod Łodzią, Niem. Stow. śpiewaczego w Aleksandrowie Łódzkim i Niem. Stow. śpiewaczego w Rudzie Pabianickiej.

Wszystkie stowarzyszenia odbiegały daleko w swej działalności od ram zawartych w statutach.

„Oś” nie odzyska utraconych pozycji
we wschodniej części Morza Śródziemnego
Ścisła współpraca Grecji i Egiptu
z frontem pokoju

Już od kilku miesięcy inicjatywa gry dyplomatycznej przeszła od państw osi do Anglii i Francji. Zupełne pokrzyżowanie przez nie szyków niemiecko włoskich na Bałkanach było pierwszorzędnym zwycięstwem mocarstw zachodnich.

Seria niepowodzeń osi — ściśle biorąc Niemiec — zaczęła się od momentu podpisania przez Anglię układu z Turcją, który całkowicie przekreślił intrygi niemieckie zdążające do opanowania Bałkanów i Azji Mniejszej. Zarówno jednak ten układ, jak i jego brat bliźniaczy — układ turecko francuski — stanowiły jedynie szkielet na dużą skalę zakrojonego gmachu, który należało dopiero „obudować".

Ta „obudowa" polegać musiała na wciągnięciu w orbitę polityki pokoju wszystkich państw, mających zainteresowania we wschodniej części Morza Śródziemnego, a więc poza Turcją, Grecji i Egiptu; w miarę zaś możności — Jugosławii, Bułgarii i Sowietów.

Rokowania z Sowietami, zahaczające zresztą o wiele innych spraw pierwszorzędnego znaczenia dla pokoju w Europie, dotąd trwają. Bułgaria oraz Jugosławia, choć dość mocno związane gospodarczo z Niemcami, nie kwapią się wcale do wiązania swych losów z mocarstwami „osi". Grecja zaś i Egipt opowiedziały się wyraźnie po stronie mocarstw zachodnich.

To zdecydowane stanowisko obu państw jest nie tylko wyrazem sympatii lecz przede wszystkim tożsamości interesów: Egipt zagrożony jest przez państwa osi zarówno od strony Libii, jak i Kanału Suezkiego, o którego opanowanie tak bardzo chodzi Włochom.

Grecja zaś, a szczególnie ludność grecka wysp Morza Śródziemnego nie ma żadnych powodów do demonstrowania uczuć przyjaźni dla Włoch.

Gdy więc obecnie rząd włoski przystąpił do bardzo intensywnego i pośpiesznego umacniania Dodekanezu, a zwłaszcza wyspy Rodos, przy czym Dodekanez przeznaczony jest do czuwania nad komunikacją Morzem Egejskim, a Rodos — przede wszystkim nad drogami do angielskiej nafty z Iraku, — na te usiłowania patrzeć należy czujnym okiem, lecz nie można się nimi niepokoić. Nawet najdalej posunięte przygotowania włoskie w tej części Morza Śródziemnego nie są w stanie zmienić położenia zasadniczo, mogą jedynie w pewnym stopniu utrudnić ewentualną akcję Anglii i Francji, działających w ścisłym porozumieniu z Grecją i Egiptem.

Jednym z wyrazów tego porozumienia jest zapowiedziana na czas najbliższy wizyta króla Faruka w Atenach. W związku z tą zapowiedzią premier grecki, Metaxas, oświadczył, że i Grecja i Egipt są głęboko przywiązane do pokoju. Na to bawiący właśnie w Atenach egipski minister spraw zagranicznych odpowiedział, że państwa śródziemnomorskie mają święty obowiązek przyczynić się do utrzymania pokoju, bo on tylko jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo i dobrobyt.

Tak więc coraz bardziej widoczną jest rzeczą, że w tym ważnym zakątku świata dyplomacja niemiecko włoska poniosła klęskę, chociaż w opanowywanie bliskiego wschodu Niemcy zwłaszcza włożyły wiele lat niestrudzonej propagandy i bardzo znaczne sumy.



KAWALERIA POLSKA W CZASIE ĆWICZEŃ

Zbrodnia hitlerowców
POD KŁAJPEDĄ

Szturmowcy niemieccy dokonali bestialskiej zbrodni w Szokarczmie pod Kłajpedą.

Jeden z mieszkańców tego miasteczka, Niemiec Bruno Wohl, który trzymał się z dala od polityki, również po zajęciu Kraju Kłajpedzkiego przez wojska niemieckie zdecydowanie przeciwstawiał się wszelkim próbom wciągnięcia go do organizacji partyjnych, a widząc, że takie stanowisko fatalnie odbija się na stanie interesów, zlikwidował je i uzyskał wizę jednego z państw skandynawskich, gdzie zamierzał zamieszkać na stałe.

O planach Wohla dowiedziała się w poniedziałek grupka wyrostków z Hitlerjugend i napadła na wracającego do domu 13-letniego syna Wohla, Oskara, obrzucając go kamieniami z naprawianej właśnie szosy.

Na krzyk chłopca nadbiegli ojciec i matka chcąc go bronić. Wyrostkom natomiast przyszli z pomocą szturmowcy z SA, obrzucając Wohlów kamieniami.

Cała rodzina padła pod gradem kamieni. Przybyły dopiero po półtorej godzinie lekarz miejscowy stwierdził zgon Brunona, Joanny i Oskara Wohlów.

Bluźnierczy obłęd
Hitler przyrównywany do... Chrystusa!

Pytanie: — „Powiedzcie moje dzieci — kto w naszych czasach najwięcej przypomina nam Jezusa przez swe umiłowanie upośledzonych i biednych i swą gotowość do poświęceń dla dobra ludzkości?

Odpowiedź: „Fuehrer!"

Pytanie: „A kto najwięcej przypomina uczniów Chrystusa i ich wierność w przywiązaniu do swego wodza i nauczyciela?

Odpowiedź: „Generał Goering, dr. Goebbels, kapitan Roehm!"

Oto wyjątek z oburzającego nad wyraz wszelki bluźnierczego „katechizmu" nazistów, który się pojawił w szkołach hitlerowskich już w pierwszych czasach nowego reżimu. W następnych latach jednak imię wiernego ucznia i wyznawcy, kapitana Roehma, po znanej krwawej kąpieli, jaką mu urządził jego mistrz, zostało dyskretnie z odpowiedzi z katechizmowych wycofane.

Ukazała się w tych dniach niezwykła książka o kryzysie wewnętrznym, jaki przeżywa nazim.

Mianowicie pisarz angielski William Teeling — jak podaje „The Times Literatury" — z narażeniem życia przeniknął do organizacyj hitlerowskich i starał się wysondować istotne nastroje jakie tam nurtują w stosunku do Kościoła katolickiego.

Ogłosił on swe rewelacyjne spostrzeżenia w pracy „Hitler, czy Jezus?" — (Hitler or Jesuf?). Pisze on:

„Młoda generacja Niemiec w większości swej rzeczywiście odeszła już od Kościoła katolickiego, zmuszona niesłychanym naciskiem administracji hitlerowskiej i sprytną propagandą neopogańską — ale przy całej swej pozornej lojalności wobec reżimu nazich zaczyna już to młode pokolenie niemieckie często bardzo odczuwać całą absurdalność ubostwiania przywódców hitleryzmu, porównywanie Jezusa z Hitlerem itp". „Urok, jaki roztaczał na Hitler Jugend w ciągu ostatnich lat „Fuehrer", od czasów zahamowania jego zapędów zdobywczych przez Polskę, szybko maleje... Kto wie, czy właśnie z łona dotychczasowych najgorliwszych zwolenników obecnego reżimu nie wyjdzie zarzewie buntu duszy ludzkiej poniżanej przez prymitywną presję propagandy neopogańskiej... Ocknie się zahipnotyzowana wola mas — i to może doprowadzić do obalenia nazizmu od wewnątrz (and may thus lead to the overthrow of Nazizm from within). Byłby to ratunek dla żyjącej od paru miesięcy w ogromnym napięciu nerwów Europy"...

Jaki jest rzeczywisty stan Kościoła w dzisiejszych Niemczech? Pośrednią odpowiedzią na to pytanie jest ciekawy dokument, zamieszczony w znanym ze swej walki z bezbożnictwem ehrdqtcieśm e, wydawanym w Rzymie „Lettres de Rome" (ostatni zeszyt z lipca br.) Jest to list z Rzeszy Niemieckiej, pisany oczywiście z zachowaniem dyskrecji co do autora, a nadesłany specjalną drogą do Rzymu, gdyż poczta nazich kontroluje listy i za najmniejsze wykroczenie przez krytykę reżimu grozi obóz koncentracyjny.

Z listu tego dowiadujemy się, że „sytuacja religijna w Rzeszy uległa znowu pogorszeniu i staje się wprost nieznośną. Jest tam prześladowanie Kościoła, okropniejsze, niż to, które miało miejsce w Hiszpanii.., bardziej wyrafinowane... Nauczyciele np. w szkole hitlerowskiej drwią jawnie z religii. Były wypadki, gdy kierownicy młodzieży szkolnej, należący do partii nazich, publicznie wobec dzieci lżyli kapłanów katolickich, nazywając ich świniopasami (Schweinehirt)".

W wirze zdarzeń

Dlaczego zmarnowałeś życie

Francuski dziennikarz Lucien Coron, przeprowadził ciekawą ankietę wśród 200 włóczęgów paryskich, t. zw. popularnie „clochards", zadając im szereg pytań.

Najważniejsze z nich brzmiało: Dlaczego zmarnował pan swoje życie?

Na stu włóczęgów otrzymał następujące odpowiedzi w rozmaitych kategoriach: nieszczęśliwa miłość — 35, polityka — 17, choroba — 13, pijaństwo — 11, rodzina — 6, niewdzięczność dzieci — 5, bez wyraźnego powodu — 5.

Liczby te wyglądają zupełnie inaczej jeśli idzie o odpowiedzi kobiet, a mianowicie: miłość — 54, choroba — 11, pijaństwo — 16, z winy rodziców — 3, niewdzięczność dzieci — 11.

•

Z czego śmieje się Anglia

Nie małą wesołość budzi w Londynie następująca anegdotka: — Zacięty hitlerowiec w rozmowie ze znanym angielskim germanofilem zaczął wychwalać pod niebiosa wszechpotęgę Rzeszy:

— Gdy Fuehrer kazał nam zremilitaryzować Nadrenię — zrobiliśmy to i nikt nie odważył się podnieść palca. Gdy polecił nam zająć Austrię, nikt nie próbował temu nawet przeszkodzić. — Gdy nasz wódz uznał, że dla sprawy pokoju należy okupować Czechosłowację, przeprowadziliśmy to bez napotkania nawet oporu. Posiadamy najpotężniejszą maszynę wojenną na świecie i nic nie potrafi nam się oprzeć.

Gdyby Fuehrer kazał jutro zająć Londyn, dokonalibyśmy tego i nikt nie byłby w stanie nas powstrzymać...

— Pan zdaje się zapominać o naszych celnikach — zauważył Anglik, którego cierpliwość została wyczerpana.

•

Tajemnica „J U 52"

Podczas zimy wielki samolot komunikacyjny niemiecki „J. U. 52", pełniący służbę na trasie Stutgart — Mediolan zaginął w Alpach. 17 osób znalazło śmierć wśród niedostępnych szczytów pokrytych śniegiem.

Wszelkie poszukiwania nie dały swego czasu rezultatu, a nawet odezwały się głosy, że wiadomości o katastrofie zostały wyssane z palca.

A to w jakim celu? Aby rząd włoski i niemiecki mogły uzyskać pozwolenie na przelot ich samolotów nad terytorium szwajcarskim pod pretekstem poszukiwania szczątków „J. U. 52" i dokonania odpowiednich zdjęć fotograficznych.

Jak się jednak okazuje, są podstawy aby sądzić, że katastrofa istotnie wydarzyła się. Mianowicie kilku alpinistów którzy wybrali się w góry w okolice Bondasca, w bliskości granicy szwajcarsko-włoskiej natrafiło na szczycie o wysokości 2700 m. na podejrzane ślady. Są to przypuszczalnie szczątki samolotu a mianowicie kawałki aluminium, kauczuku i sukna — jakby z foteli.

Szczyt jest zasypany śniegiem i alpiniści bez odpowiedniego sprzętu nie mogli przekonać się czy istotnie pod warstwą śniegu znajduje się grób Junkersa. Być może, że maszyna roztrzaskała się o szczyt i spadła gdzieś niżej.

Żadnych opłat

Administracja „Kuriera Zachodniego" za zmianę adresu oraz przesyłkę gazety do innej miejscowości nie pobiera.

Wyjeżdżając na wywczasy — należy podać tylko nowy adres Administracji bezpośrednio, telefonicznie lub zawiadomić kartką pocztową.

Wędrówka dziecinnych ludów

Gdy podróżują najmłodsi...

Od szeregu lat ustalił się już tradycyjny zwyczaj, że w pewnym okresie lata koleje polskie przyznają dzieciom daleko idące zniżki przy przejazdach. Również i w roku bieżącym koleje wystąpiły z tego rodzaju prezentem dla najmłodszych obywateli państwa.

Te dziewięć dni podróży za zniżką 87 procentową, to nie byle jaki dar dla dzieci poniżej lat czternastu. I wielkie jest jego znaczenie wychowawcze.

Dziecko, które przez cały rok szkolny uczy się geografii kraju ojczystego, może, dzięki inicjatywie kolei państwowych, obejrzeć własnymi oczyma te okolice, z którymi dotychczasowy jego kontakt ograniczał się do podręcznika szkolnego. A nie ulega wątpliwości, że najlepszy nauczyciel, najdoskonalsza nawet książka nie mogą zastąpić bezpośredniego odczucia, „zobaczenia na własne oczy". Żeby dobrze poznać kraj, nie wystarczy o nim słyszeć, czy czytać, trzeba go zwiedzić, trzeba naocznie się przekonać o jego pięknie, dostrzec jego cechy charakterystyczne.

O ileż mniej suchy wydaje się później podręcznik szkolny, jeśli dziecko spotyka się w nim z okolicami, które już zna, z zagadnieniami, z którymi — choćby nawet powierzchownie — mogło się ono zapoznać na miejscu.

Jeśli kiedyś — zadajmy te retoryczne pytania — kto miał okazję obserwować dziecko w pociągu, jeśli widział twarzyczkę przylepioną do szyby przedziału, błyszczące oczy, ścigające każdy szczegół, uciekającego w dal krajobrazu, jeśli słyszał ustawiczne pytania, którymi mały pasażer zasypywał swych dorosłych współtowarzyszów podróży — może uświadomić sobie, z jaką chciwością umysł dziecka chłonie wszelkie nowe doznania, nowe spostrzeżenia.

Podróże kształcą — to nie frazes, to nie komunał, to głęboka prawda. Kształcą zresztą nie tylko jako uzupełnienie pensum szkolnego. Wydostanie się na czas krótki choćby ze zwykłego otoczenia, z własnego środowiska, poznanie nowych ludzi, zetknięcie się z miastem dziecka urodzonego i wychowywanego na wsi, lub odwrotnie — poznanie nowych okolic, posiada olbrzymie znaczenie na kształtowanie się charakteru dziecka, na rozwinięcie samodzielnego sposobu myślenia, na jego dojrzewanie.

Nie każde, niestety, dziecko może pozwolić sobie na wyjazd na wakacje, a zresztą wyjazd na wakacje, to przejazd z jednego miejsca pobytu do drugiego, często nawet niezbyt odległego. Wycieczki szkolne też nie są zbyt częste... Kilkudniowa więc wycieczka krajoznawcza w dalekie okolice, możność poznania miast i zabytków, udostępniona dzieciom dzięki olbrzymim zniżkom na przejazdach kolejowych, przyznanym im przez koleje państwowe, posiada olbrzymie znaczenie, i to zarówno dla umysłu, jak i charakteru dziecka.

Poznanie zresztą przez małego obywatela kraju, jego piękna i olbrzymiej rozmaitości jego krajobrazu, posiada o wiele większe znaczenie propagandowe, aniżeli najlepsza literatura turystyczna. Gdy przyszły obywatel pozna już jako dziecko piękno swego kraju, nie będzie potrzeba go namawiać za pomocą plakatów i ulotek propagandowych do odwiedzania uzdrowisk krajowych, będzie on znał ich piękno i napewno będzie później wracał do tych okolic, które wywarły silne wrażenie na jego umyśle, wtedy kiedy był dzieckiem.

Letnie podróże zniżkowe, to piękny prezent dla dzieci, ale to również doskonała propaganda turystyki krajowej.

Wicewojewoda kielecki w Zagłębiu

P. WICEWOJEWODA DOKONAŁ LUSTRACJI ZABUDOWAŃ WZDŁUŻ TORÓW KOLEJOWYCH

Onegdaj po południu przybył do Zagłębia wicewojewoda kielecki, Lutomski, który w towarzystwie przedstawicieli miejscowych władz dokonał inspekcji zabudowań wzdłuż torów kolejowych. P. wicewojewoda inspekcję swoją rozpoczął w Będzinie, dokonując szczegółowego przeglądu posesyj i płotów, mieszczących się obok torów kolejowych, poczym udał się do Sosnowca, gdzie również obejrzał domy i objekty prywatne leżące wzdłuż torów.

Wiele domów od strony torów kolejowych jest nieotynkowanych, podwórza są brudne, brak rowów ściekowych i td. Stwierdzono także, że sporo ruder nie zostało do tej pory rozebranych.

Poza tym wicewojewoda Lutomski odbył konferencję z wicestarostami będzińskim i sosnowieckim.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

14 lipca Piątek

Bonawentury

Jutro: Rozesł. Apost.

Słońca wsch. 3,30, zach. 19,52

Księżyca wsch 1,3, zach 17,20

KRONIKA HISTORYCZNA:

1508 Zwycięstwo nad Moskalami pod Orszą

1625 Szwedzi zajmują i rabują Gdańsk

1909 Kapitulacja Krakowa

PRZYSŁOWIA:

Czego lipiec i sierpień nie dowarzy
Tego wrzesień nie usmarzy.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Trzech podchorążych".

EDEN: „Każdemu wolno kochać".

PATRIA: „Sama przez życie" i „Nawrócony grzesznik".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18

G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

Z. Maternego — Wawel 16.

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

× HARCERZE Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ Z BĘDZINA I OKOLIC. Zarząd Koła Harcerzy z czasów Walk o Niepodległość w Sosnowcu zawiadamia dotychczas niezrzeszonych d. harcerzy z lat 1909—1921, aby zgłaszali się po deklaracje i informacje do druha Jerzego Andrzejewskiego w Będzinie przy ul. Małobądzkiej 31 (lub w Urzędzie skarbowym), gdyż wkrótce będzie zorganizowane grono na terenie miasta Będzina.

14 LIPCA

W POLSKIM RADIO

Święto narodowe Francji, obchodzone jest tam zawsze nie tylko przez uroczystości oficjalne, ale i przez beztroskie zabawy ludowe, przez wesołe piosenki i tańce na ulicach Paryża. Polskie Radio również uczci dzień święta narodowego Francji nie tylko programem poważnym ale także lekkim, wprowadzającym nas w atmosferę odświętnego nastroju ulicy paryskiej.

Dnia 14 lipca o godz. 16.20 Tola Korianówna odśpiewa piosenki Paryża, jakie rozbrzmiewały i rozlegają się dotychczas na przedmieściach stolicy Francji, w małych lokalach Montmartre'u i Montparnasse'u, na mostach i placach Paryża.

O godz. 18,00 grać będzie pianistka francuska Collete Gaveau utwory wielkich mistrzów francuskich ostatniej doby: Debussye'go Faure'go i Ravela. O godz. 19,00 odbędzie się audycja — „Marsylianka" w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego.

× ZABAWA LMK W ŁAGISZY. W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 14 w lesie obok leśniczówki w Łagiszy, ząbkowicka LMK urządza zabawę, której dochód przeznacza na cele LMK. Ze względu na piękny cel i uroczą miejscowość należy spodziewać się licznej frekwencji. Przyjezdni goście z miast Zagłębia bardzo mile będą widziani.

× NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 4 do 10 bm.: wołów i buhaj 128, krów 431, jałówek 68, świń 1231, cieląt 316, razem 2178 szt. zwierząt. Płacono w dniu 10 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1,00 do 1,30 zł.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 14 LIPCA

5.00 Pieśń poranna; 5.03 Pogodny montaż z płyt; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka — płyty; 7,00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 7,45 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej; 8.15 Kłopoty i rady; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13,45 — Wiadomości bieżące; 13,30 Muzyka obiadowa 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą; 15.00 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16,10 Pogadanka aktualna; 16,20 Piosenki Paryża w wykonaniu Toli Korjan; 16.45 Rozmowa z chorymi; 17.0 Sport i turystyka — pogadanka; 17,10 Muzyka popularna i ludowa; 18.00 Recital fortepianowy; 18.35 Recital śpiewaczy Tatiany Nolier Mazurkiewiczowej; 19.00 „Marsylianka" — audycja literacka; 19.30 — Chwila Biura Studiów; 19.40 Przy wieczerzy — audycja muzyczna; 20.00 Wiadomości w języku niemieckim; 20.10 Muzyka; 20.15 — Wiadomości w języku czeskim; 20.25 „Zapobieganie schorzeniu wymion u krów" — pogadanka weterynaryjna; 20.35 Wiadomości sportowe; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Transmisja z Francji; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Przemysł kielecki eksportuje

DO ANGLII, BUŁGARII I AFRYKI

W przemyśle kieleckim zapanowało ożywienie. Zakłady stawiają nowe budynki oraz fabryki pracują na trzy zmiany.

Doskonale rozwija się przemysł, produkujący artykuły budowlane, kanalizacyjne i wodociągowe.

Przemysł ceramiczny rozszerzył znacznie eksport fajansów do Anglii, Bułgarii i Afryki Północnej. Na rynku rumuńskim spotkał kielecki przemysł ceramiczny bardzo silną konkurencję przemysłu niemieckiego.

Duży wzrost wywozu daje się zauważyć także w przemyśle meblowym.

Nikt z Polski

NIE MOŻE JECHAĆ DO CZECH

Placówki konsularne Rzeszy niemieckiej wstrzymały wydawanie wiz osobom udającym się z Polski do dawnej Czechosłowacji. Wszystkie podania załatwiane są odmownie.

Chcąc uzyskać wizę wjazdową na teren Czechosłowacji należy udać się do Berlina i uzyskać na miejscu decyzję. Jak twierdzą w kołach politycznych wizy wydawane są dopiero za aprobatą Gestapo, które uprzednio przeprowadza wywiady w sprawie zainteresowanej osoby.

Sprawa umowy zbiorowej

Z PRACOWNIKAMI UMYSŁOWYMI

W dniu 12 bm. odbyło się w Radzie Zjazdu Przemysłowców posiedzenie przedstawicieli pracodawców przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego z przedstawicielami Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZPZZ. Zebraniu przewodniczył p. dyr Stanisław Gadomski. Z ramienia Związku brali udział prezes Górecki Bronisław, sekr. gen. Juzoń Jan i p. Borowski Wład., członek zarządu okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

W wyniku konferencji porozumienia nie osiągnięto. Przedstawiciele Związku w dniu wczorajszym złożyli na piśmie swoje kontrpropozycje. Wśród zainteresowanych stron istnieje przekonanie, że dzielą je niewielkie różnice zdań i widoki na sfinalizowanie długotrwałych pertraktacyj przez podpisanie umowy zbiorowej.

Z inspektoratu pracy

W Inspektoracie pracy w Sosnowcu zawarty został układ zbiorowy pomiędzy pracownikami a zarządem Elektrowni Okręgowej. Pracownicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 8 i pół procent i 6 tysięcy złotych ekwiwalentu miesięcznie za elektryczność. Umowa obowiązuje od dnia 1 kwietnia do 31 grudnia 1940 r.

W fabryce Szlezyngera w Będzinie zawarty został układ zbiorowy na podstawie którego robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości od 10 do 15 procent.

× OSOBISTE. Zagłębie Dąbrowskie opuścił przenosząc się do Warszawy adwokat Adam Pawełek.

Adw. A. Pawełek przybył do Sosnowca w roku 1918. Po wojnie zajmował przez pewien czas stanowisko podprokuratora a następnie przeszedł do adwokatury. Szybko uzyskał ogromny rozgłos jako doskonały adwokat karnik, a biorąc jednocześnie czynny udział w życiu polityczno - społecznym stał się jedną z najbardziej popularnych postaci w Zagłębiu. Jako członek PPS brał żywy udział w wyborach do Rady miejskiej w Sosnowcu w r. 1925, piastując następnie stanowisko prezesa Rady miejskiej do roku 1926. W roku 1930 wystąpił z szeregów PPS, przez jakiś czas usuwając się od udziału w życiu politycznie społecznym. W roku 1931 utrzymuje żywszy kontakt z organizacjami robotniczymi współpracującymi w BBWR, prowadząc wykłady na uniwersytetach robotniczych. Jako świetny mówca często występował na zebraniach. W roku 1937 zgłosił akces do OZN, biorąc aktywny udział na odcinku robotniczym.

Radio na urlopie

W dzisiejszych czasach napięcia sytuacji międzynarodowej nie można się rozstawać ani na chwilę z radiem, które jest przecież najlepszym środkiem informacyjnym. Pamiętają o tym radiosłuchacze wyjeżdżający na urlop, a równocześnie pamięta Polskie Radio, które stara się ułatwić wszelkie trudności techniczne wynikłe z przenoszenia, a zatym konieczności nowego rejestrowania radioodbiorników.

Jak już informowano radiosłuchaczy, zarejestrowane odbiorniki mogą być zainstalowane w czasie ferji letnich na okres nie dłuższy niż trzy miesiące, na letniskach, uzdrowiskach itp. bez dodatkowej rejestracji i opłaty. Istnieje jednak szereg radiosłuchaczy, którzy zamierzają spędzić swój urlop na wycieczce, w auc e czy kajaku i pragnęliby w tym czasie nie rozstawać się z radioodbiornikiem. Specjalne przepisy regulują także i tę sprawę. Osoby te winny zarejestrować odbiornik w najbliższym urzędzie pocztowym na czas ograniczony, czyli na okres swej wycieczki. Otrzymaną terminową kartę rejestracyjną należy przez cały czas przechowywać przy radioodbiorniku.

—oOo—

Oznaczanie pochodzenia

PIWA BUTELKOWEGO

Piwo wyprodukowane w szeregu większych browarów ukazuje się w obiegu w butelkach, zaopatrzonych, oprócz etykiet, w wyciśniętą w szkle firmę producenta. Takie podwójne oznaczenie stosowane jest w tym celu, by w razie odpadnięcia etykiety, czego w obiegu handlowym trudno uniknąć, odbiorca nie był pozbawiony orientacji co do pochodzenia nabywanego piwa.

Jednakże zauważono, że niektóre browary i rozlewnie używają butelek z wyciśniętą obcą firmą do własnego rozlewu, zaklejając jedynie wytłoczoną w szkle nazwę obcego browaru swoją etykietą. Na tym tle powstały nieporozumienia, gdyż w razie odklejenia etykiety, konsument może być łatwo wprowadzony w błąd co do rzeczywistego pochodzenia piwa.

Ostatnio na skutek starań Zrzeszenia Browarów i Słodowni przy poparciu Związku Izb Przemysłowo Handlowych, wprowadzono zakaz używania do rozlewu piwa butelek firmowych obcych przedsiębiorstw. Zakaz ten ogłoszony w Nr 57 Dziennika Ustaw z r.b. jako nowela do rozporządzenia o oznaczaniu pochodzenia towarów w handlu detalicznym, wymaga by oznaczenia firmy wyciśnięte lub wydrukowane na stałe na naczyniu, były zgodne z oznaczeniami, umieszczonymi na etykiecie. Powyższy przepis wchodzi w życie w dniu 30 września b.r.

—oOo—

Wyjazd 100 robotników

Z SOSNOWCA DO BIAŁEJ NAD HORYNIEM

W dniu wczorajszym wyjechało 100 robotników z Sosnowca na roboty przy budowie kanału kamiennego w Białej nad Horyniem.

Jest to już drugi transport, ponieważ w dniu 10 bm. wyjechało z Dąbrowy też około 100 robotników do Białej.

—oOo—

✕ **KAMIENIEM W GŁOWĘ.** Na ul. Pańskiej w Sosnowcu miała miejsce krwawa awantura. Między Józefem Samcem (Pańska 30) a Machalicową wynikła sprzeczka, połączona z rzucaniem w siebie kamieniami. Wplątaną do tej awantury córkę Machalicowej Władysławę Zysek (Ostrogórska 15) uderzył Samiec w głowę cegłą. Zemdloną i pokaleczoną kobietę odwieziono do szpitala.

✕ **PRAKTYKI W HANDLU ZAGRANICZNYM.** Rada Handlu Zagranicznego przyjmuje do dnia 1 sierpnia zgłoszenia na praktyki mające na celu szkolenie fachowców dla handlu zagranicznego. Praktyki te dzielą się na zagraniczne i krajowe, a warunkami uzyskania praktyki zagranicznej są: nieprzekroczony wiek 28 lat, znajomość przynajmniej 2-ch języków obcych, ukończone studia handlowo ekonomiczne i odbyta służba wojskowa — Praktyki krajowe będą się odbywały w firmach i instytucjach handlu zagranicznego w Warszawie, Gdyni i ośrodkach przemysłowych R. P. i będą płatne po 150 zł miesięcznie. Praktyki zagraniczne pomyślane są jako uzupełnienie praktyk krajowych, w celu umożliwienia stypendyście dalszej specjalizacji w obranej gałęzi handlu zagranicznego. Będą one płatne (za późniejszym zwrotem) w wysokości około 75 proc. wynagrodzenia pracownika umysłowego, rozpoczynającego pracę w polskiej służbie konsularnej w danym kraju.

70 specjalnych pociągów

na zjazd sierpniowy do Krakowa

Według prowizorycznych obliczeń — liczba uczestników zjazdu sierpniowego w Krakowie osiągnie przeszło 80.000 osób, nie licząc Legionistów i Peowiaków.

Tak tłumny udział w zjeździe jest rezultatem licznych zgłoszeń nadesłanych przez wiele stowarzyszeń i organizacyj społecznych, pragnących wziąć czynny udział w tej wspaniałej manifestacji, jaką będzie obchód 25-lecia Czynu Legionów.

Rozwiezienie i zakwaterowanie tak wielkiej rzeszy wymaga dużego wysiłku ze strony zarówno organizatorów zjazdu jak i kolei.

Zjazd jest zasadniczo jednodniowy i tak obliczony, aby znaczna część uczestników przybywszy rano, tegoż dnia wieczorem odjechała w drogę powrotną.

Bardzo wiele jednak osób przybędzie do Krakowa w przededniu zjazdu, tj. 5 sierpnia, a nawet wcześniej. W Krakowie przygotowano już dla nich ok. 30 tysięcy kwater.

Koleje uruchomią 70 pociągów nadzwyczajnych, które przybędą do Krakowa ze wszystkich dzielnic kraju. — Najdłuższy szlak do pokonania, bo ok. 1000 km. będzie miał pociąg, idący z Mołodeczna.

Pociągi wiozące uczestników zjazdu mogą pomieścić po 100 osób każdy i nie będą zatrzymywały się na stacjach pośrednich.

Z liczby 70 pociągów nadzwyczajnych 35 przybędzie do Krakowa już w sobotę 5 sierpnia, poczynając od południa, aż do późnych godzin wieczornych.

Nocą z 5 na 6 sierpnia przybędzie 9 pociągów tzw. turystycznych, t. zn. takich, w których kwaterowani będą pasażerowie, wreszcie rano w niedzielę 6 sierpnia nadejdzie pozostałych 26 pociągów, wiozących tych uczestników zjazdu, którzy przybywają do Krakowa tylko na 1 dzień.

UZNAWANIE NAZWISK

PRZYBRANYCH PODCZAS WOJNY

W Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa z dnia 23 czerwca 1939 o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej. Była to ustawa z dnia 11 maja 1920, do której obecnie prowadzono pewne zmiany. Przepisy tej ustawy, po uwzględnieniu wprowadzonych zmian, przedstawiają się następująco:

Żołnierze, którzy podczas służby w formacjach wojskowych polskich lub w wojsku polskim przybrali inne nazwisko, a odznaczali się gorliwym pełnieniem obowiązków, mogą uzyskać uznanie przybranego nazwiska. O zmianę (uznanie przybranego) nazwiska ubiegać się mogą osoby, które przybrały nazwiska w okresie od dnia 30 czerwca 1922.

Zezwoleń na uznanie przybranego nazwiska udziela Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych. Do podania należy dołączyć świadectwo urodzenia i poświadczenie obywatelstwa polskiego. Władze wojskowe sprawdzają używanie przez petenta przybranego nazwiska i zbierają wiadomości, dotyczące osoby petenta, jego przeszłości i służby wojskowej.

Jeżeli minister spraw wewnętrznych zezwoli na zmianę nazwiska, wówczas zarządza on wpis do aktów stanu cywilnego i zamieszczenie ogłoszeń w „Monitorze Polskim". Prawo do używania zmienionego (przybranego) nazwiska powstaje z chwilą doręczenia petentowi aktu zezwolenia. Zezwolenie na zmianę nazwiska dotyczy także żony i dzieci petenta, które w chwili uzyskania zezwolenia do pełnoletności nie doszły.

Zezwolenie na zmianę nazwiska dotyczy dzieci pełnoletnich tylko w tym przypadku, jeżeli przyłączyły się do prośby o zmianę nazwiska.

Zstępni nieżyjących osób, które w czasie służby wojskowej przybrały sobie nazwiska, mogą prosić o zmianę (uznanie przybranego) nazwiska stosownie do tych samych przepisów. Przepisy te będą obowiązywały do dnia 31 grudnia 1940.

Zaniedbany Małobądz musi pomyśleć

o swej szacie zewnętrznej

KOMISJA LUSTRACYJNA UKARAŁA KILKUNASTU WŁAŚCICIELI DOMÓW

Władze w Będzinie wzięły się nie na żarty do uporządkowania miasta i przedmieść. Codziennie niemal komisje lustracyjne dokonują przeglądu domów, podwórek i ulic, wydają doraźne zarządzenia, karzą opornych i niechlujnie utrzymujących posesje właścicieli domów.

Onegdaj członkowie komisji lustracyjnej złożyli wizytę w Małobądzu, leżącym jak wiadomo przy drodze przelotowej Częstochowa — Katowice. Przed mieście to musi być uporządkowane, aby nie straszyło przejeżdżających swoim brudnym wyglądem i antysanitarnym stanem. Połowa płotów jest powalona, obejścia domów zarośnięte chwastem i niechlujnie utrzymane.

Komisja ukarała kilkunastu właścicieli domków mandatami karnymi. Do tych mają być wybielone wapnem, wejścia do domów uprzątnięte, podwórka utrzymane w schludnym stanie.

Historyjki

O PANIKARZACH

W sobotę 15 bm. o godz. 20,25 rozgłośnia katowicka nada pogadankę aktualną lubianego przez słuchaczy prelegenta Zdzisława Augustyńskiego który tym razem mówić będzie o panikarzach, cukrze, srebrnym bilonie obronie przeciwlotniczej i... wojnie. Z pogadanki tej dowiedzą się słuchacze, jak to wylęgają się i jak idą w kurs różne tatarskie wieści, które naiwna propaganda obca bierze za dobrą monetę.

—oOo—

Audycja południowa

TROCHĘ NA WESOŁO

W sobotę 15 bm. o godz. 12,03 usłyszymy Katowice w ogólnopolskim programie z pogodną audycją południową. Złożą się na nią raźny i wesoły koncert Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z Katowic, pogadanka red. St. Szypińskiego o wczasach pracowniczych na Kresach Wschodnich oraz zabawny skecz Jana Polityka, którego treścią jest wypadek samochodowy. Ofiara tego wypadku staje się po raz drugi ofiarą, ale już nie katastrofy tylko... ciekawości swoich licznych znajomych.

—oOo—

Pijany dorożkarz

WJEŻDŻAŁ NA PRZECHODNIÓW

Przechodnie ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu byli świadkami nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego przez woźnicę Andrzeja Rogalę, właściciela dorożki oraz nieruchomości przy ul. Wielkiej.

Rogala jechał w stanie pijanym i u wylotu ul. Modrzejowskiej potrącił 50 letniego Jana Słabonia z Dębowej Góry (Walcownia 8), który padając na jezdnię, doznał złamania kilku żeber.

Sprawa Rogalskiego, pociągniętego do odpowiedzialności za nieumyślne uszkodzenie ciała Słaboniowi, była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał nietrzeźwego dorożkarza na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

—oOo—

Pomocnik murarski

ZŁODZIEJEM

Zatrudniony przy remoncie mieszkania u kupca Ingstena w Ząbkowicach pomocnik murarski 40 letni Ludwik Pająk, podpatrzył schowek z pieniędzmi i uśpiwszy czujność służby, skradł 115 złotych i zbiegł. Pająka zatrzymano upitego za skradzione pieniądze w pobliskiej wsi.

Nieuczciwy pomocnik murarski odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na dwa miesiące aresztu.

—oOo—

✕ **ZEMSTA ZA ZDRADĘ.** Onegdaj późnym wieczorem w Sosnowcu przy ul. Czystej spotkała p. Jana Cibińskiego bardzo przykra przygoda. Został on oblany kwasem solnym przez swą nieślubną żonę, Władysławę Kłocek. Mściwa kobieta w ten sposób przypominała p. C. o obowiązkach męża.

✕ **SCHWYTANIE ZŁODZIEJA BALKONOWEGO.** Policja aresztowała Antoniego Se[illegible] (Dziewicza 7) i Tadeusza Swobodę (Naftowa) oskarżonych o kradzież. Ścisło, d stawszy się przez balkon do mieszkania na I piętrze został schwytany przez właściciela mieszkania, z którym stoczył walkę i uciekł. Dopiero na ulicy schwytała go policja.

JAK UCISZYĆ DZIECKO

KRONIKA ZAWIERCIA

Nowi radni

NA MIEJSCE ŁAWNIKÓW

Rada miejska dokonała, jak już pisaliśmy, wyboru ławników do zarządu miejskiego w osobach pp.: Stanisława Kuca, Tomasza Gajeckiego (OZN), Leona Kimopikę i Czesława Mendraszka (PPS).

Na ich miejsce do Rady miejskiej weszli: z klubu gospodarczego OZN p. Zofia Tuorowa, Błażej Molenda, z PPS Konstanty Miedziński i Piotr Kawka.

× **URLOP STAROSTY.** Starosta powiatowy mgr. Edward Trznadel rozpoczął urlop wypoczynkowy, który potrwa 3 tygodnie. Zastępuje go wicestarosta mgr Lutyński.

× **PORZĄDKI W ZAWIERCIU.** Na skutek zarządzeń władz administracyjnych, w Zawierciu przeprowadzane są porządki sanitarne. Rudery i szpecące płoty nadal się burzy.

× **O ZWIĘKSZENIE OPIEKI NAD PTACTWEM.** W lasku fabrycznym TAZ w Zawierciu coraz częściej można zaobserwować łowy na ptactwo przy pomocy tzw. lepu, zrobionego z kalafonii i innych domieszek. Całe bandy chłopców trudnią się tym „sportem", przesiadując tam całymi dniami. Dodać należy, że szczygieł czy czyżyk, nasze najmilsze ptaki śpiewające, męczą się w okropny sposób, dostawszy się do pułapki.

Odpowiednie władze winny się tą sprawą zainteresować i ukrócić swawolę wyrostków.

SPORT

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI W BIELSKU

W dniach od 16 do 17 bm. rozegrane zostaną na pływalni miejskiej w Bielsku 18 m. mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach. Zawody te będą jednocześnie eliminacją przed meczem naszych pływaków z Finlandią, który odbędzie się w Helsinkach 30 i 31 bm.

Lista zgłoszeń do mistrzostw Polski obejmuje nazwiska najbardziej znanych naszych pływaków. Na podkreślenie zasługuje powrót do czynnego życia sportowego Kazimierza Bocheńskiego, który startuje w wyścigu na 100 m stylem dowolnym.

POLSKA — WĘGRY W PIŁCE NOŻNEJ

W dniu 27 sierpnia rb. rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Polska.

WKS ŚMIGŁY WYJEŻDŻA NA LITWĘ

Na zaproszenie litewskiego Związku piłkarskiego wyjeżdża na Litwę drużyna piłkarska WKS Śmigły z Wilna, która rozegra na terenie Litwy cztery mecze. Pierwszy mecz odbędzie się w Kownie w pierwszej połowie sierpnia.

JUGOSŁOWIAŃSKI STATEK SZKOLNY MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI

Do Gdyni przybył z oficjalną wizytą żaglowy okręt szkolny jugosłowiańskiej marynarki wojennej „Jadran", na którym przybyło 28 podchorążych, 40 uczniów szkoły podoficerskiej, 63 podoficerów i marynarzy załogi stałej, oraz 14 oficerów pod dowództwem komandora por. Kacic Dimitri Jerko. Przybycie „Jadrana" do Gdyni stanowi pierwszą wizytę jugosłowiańskiego okrętu w polskim porcie. Na zdjęciu „Jadran" po przybyciu do Gdyni.

Sukces wyprawy polskiej

Zdobyty szczyt Himalajów

Polska Agencja Telegraficzna otrzymała telegram od kierownika pierwszej polskiej wyprawy w Himalaje im. A. Karpińskiego, wysłany z Almora (Indie północne).

Telegram zawiadamia, że uczestnicy polskiej wyprawy dnia 2 lipca zdobyli szczyt Nanda Devi wschodni (7430 m) najwyższy z niezdobytych dotychczas szczytów w Himalajach Gahrwalu.

Zdobycie tego szczytu było właśnie celem tegorocznej wyprawy.

Zdobycie przez pierwszą polską wyprawę w Himalaje szczytu Nanda Devi wschodniego może nas napawać słuszną dumą i radością, gdyż szczyt ten jest jednym z najtrudniejszych dostępnych.

Nanda Devi wschodni (7430 m.) jest wschodnim szczytem najwyższego w Garhwalu masywu Nanda Devi. Masyw ten jest jednym z najpiękniejszych w całych Himalajach i odznacza się wybitną urwistością grani, które opadają ku okolicznym lodowcom urwiskami lodowoskalnymi o wysokości 2—3 tys. metrów.

Po głównym Nanda Devi i szczycie Kamet Nanda Devi wschodni jest trzecim pod względem wysokości w Himalajach Garhwalu.

Wyprawa nasza zdobyła szczyt bardzo długą i urwistą południową granią w obie strony olbrzymimi urwiskami.

Wspinaczkę utrudniał i czynił niebezpieczną monsun, który w tym roku w Himalajach Garhwalu rozpoczął się już 6 czerwca. Monsun, który przynosi wielkie opady śnieżne, jest groźną przeszkodą dla alpinistów, działających w górach himalajskich, grożąc lawinami i niebezpiecznymi nawisami śnieżnymi na grani, które już nie raz spowodowały groźne w skutkach katastrofy.

Polskim alpinistom udało się szczęśliwie pokonać wszystkie trudności.

Wyczyn ich jest bardzo poważnym w skali europejskiej, zaś gdy chodzi o historię alpinizmu polskiego — najwybitniejszym z dotychczasowych osiągnięć. Jest także polskim rekordem wysokości.

Dodać trzeba, że nie było dotąd czynionych prób zdobycia szczytu Nanda Devi wschodniego. Zdobycie go więc od pierwszego razu jest bardzo poważnym sukcesem.

Na zdjęciu szczyt Nanda Devi Wschodni. Widok od wschodu. Na lewo ciągnie się długa i urwista południowa grań, którą szczyt został osiągnięty.

Eksmisję ma prawo przeprowadzić tylko sąd

SAMOWOLA WŁAŚCICIELKI DOMU — PRZYKŁADNIE UKARANA

Tłem rozprawy o samowolę, która odbyła się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu przeciwko właścicielce nieruchomości Florentynie Cadrzyńskiej z Dąbrowy (ul. Reymonta 13), był jeden z licznych sposobów, stosowanych przez gospodarzy domów dla pozbycia się niewygodnego lokatora.

W posesji Cadrzyńskiej zajmowała skromne mieszkanie niejaka Helena Grudniowa, która zmuszona trudnymi warunkami zalegała z czynszem przez kilka miesięcy. Uważając, że tak dalej być nie może, gospodyni zadecydowała eksmisję lokatorki na własną rękę, stosując niezawodny sposób przez wyjęcie okien w jej mieszkaniu.

Właścicielkę domu skazał sąd na tydzień aresztu, zawieszając jej karę na dwa lata ze względu na podeszły wiek skazanej.

IX i X rejonowe zawody strzeleckie

straży pożarnych pow. Będzińskiego

Realizując plan działalności będzińskiego oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. ostatnio odbyły się dwa strzelania z karabinku sportowego na odległość 50 mtr do tarczy „olimpijki", z postawy leżącej bez podpórki.

Dnia 11 lipca rb. w Wojkowicach Komornych gdzie na 25 zawodników warunki do odznaki strzeleckiej wypełniło 17, a mianowicie Mańka Zdzisław 74 pkt, Polak Julian 74, Skórka Józef 71, Ząbkowski Stanisław 63, Sitka Ludwik 62, Kotulski Czesław 62, Pawlik Jan 59, Polak Marian 59, Ciuk Euzebiusz 56, Musiałek Jan 49, Kaczanek Izydor 49, Pawełczyk Hilary 49, Podleżyński Józef 48, Wojtasik Lucjan 46, Kołodziej Czesław 46, Przybyłek Edward 42 i Filipowicz Henryk 40.

Dnia 12 bm. w Gołonogu, gdzie na 19 zawodników warunki do odznaki strzeleckiej wypełniło 11 i tak: straż wiejska — Deika Jan 64 pkt, Swoboda Julian 51, Gajdzik Tadeusz 45, Urbanowski Stefan 41; kop. „Flora" — Pędras Stanisław 63, mł. Dobrowolski Lucjan 62, Roch Stanisław 54, Kozioł Wincenty 46, Pietrzyk Aleksander 45, Płonka Sylwester 45, Grudnik Franciszek 40.

Jak z powyższego wynika, to najlepszy wynik dnia w zespole męskim było osiągnięcie 344 na 500 pkt możliwych przez strzelców strażaków OSP Wojkowice Komorne, które tym samym pokonały OSP Grodziec posiadające tylko 332—500, oraz wyeliminowanie z dziesiątki najlepszych strzelców kilku strażaków i tak: Mańka Zdzisław Kunerta Romualda z Sosnowca w stosunku 74:67, Polak Julian Filipczyka Jana z Grodźca 74:67, Skórka Józef Krzykawskiego Antoniego z Wojkowic Kościelnych 71:68, podnosząc tym samym wynik ogólny z cyfry 743 na 760 na 1000 możliwych, zespół żeński zaś pozostał bez zmiany, a więc 406 na 1000 pkt.

Pożyczki zastawne

Pożyczanie pod zastaw ruchomości znane było w najdawniejszych czasach. Już w prawodawstwie rzymskim wykształciło się prawo o zastawach. W średniowieczu pożyczek zastawnych udzielali początkowo Żydzi. Po wypędzeniu Żydów z Włoch w XV w. czynności te przejęli Włosi przeważnie z Lombardii (stąd nazwa — lombard). Pożyczki te były oprocentowane bardzo wysoko, tak, że rujnowały dłużników doszczętnie. Aby przeciwdziałać lichwie, organizacje kościelne zaczęły zakładać dobroczynne instytucje lombardowe udzielające bezprocentowych pożyczek pod zastaw. W Polsce założył tzw. bank pobożny — Piotr

Obecnie lombardy istnieją na całym świecie i pożyczają pod zastaw na procent ustalony przez władze państwowe. Dla bacznego obserwatora życia gospodarczego sumy pożyczek lombardowych, udzielane w poszczególnych latach mają swoją dużą wymowę. Jak widzimy z rysunku największa kwota pożyczek zastawnych przypada w Polsce na 1929 r. — Był to rok załamania się koniunktury gospodarczej, w którym zmniejszonym zarobkom nie towarzyszyło odpowiednie kurczenie potrzeb. Ten stan chaosu budżetów rodzinnych trwa do 1932 r., od którego to poczynając — sumy pożyczek lombardowych znacznie spadają.

W MEKSYKU

Minister objeżdża incognito miasta prowincjonalne. Przyjeżdża do jakiejś dziury powiatowej, i każe zaprowadzić się do miejscowego więzienia.

Po paru minutach staje przed drewnianym budynkiem. Przed bramą siedzi jakiś człeczyna i wygrzewa się na słońcu.

— Gdzie jest naczelnik więzienia?
— U narzeczonej.
— A naczelnik straży?
— Poszedł do knajpy.
— Ładne porządki! A gdzie są wszyscy dozorcy?
— Obaj poszli do krawca.
— Ślicznie, nie ma co. Nikogo nie ma więcej? A pan co tu robi?
— A no nic. Opalam się...
— No tak, to widzę! Ale kim pan jest?
— Ja... więźniem...

ODCIĄŁ SIĘ

Dyrektor teatru wścieka się:

— To nie do wytrzymania! Odnoszę wrażenie, że jestem w domu obłąkanych!

Komik, robiąc poważną minę, odzywa się:

— Z tą tylko różnicą, że tamtejszy dyrektor jest człowiekiem normalnym.

Z rozważań o napadach lotniczo-gazowych

Prawda o niebezpieczeństwie gazowym

(I). W związku z sytuacją polityczną specjalne zainteresowanie wśród społeczeństwa budzi zagadnienie ewentualnych nieprzyjacielskich napadów lotniczych, a w szczególności możliwość zastosowania gazów bojowych podczas tych napadów oraz zagadnienie obrony przed skutkami działania bomb gazowych.

Zainteresowanie to przejawia się także i pewnym podnieceniem, gdyż w literaturze powojennej oraz w innych publikacjach, omawiających napady lotniczo - gazowe, znajduje się na ten temat dużo nieścisłości i szkodliwej przesady. Poza tym wiele osób przez nieznajomość rzeczy sieje niepotrzebny niepokój i zwątpienie we własne siły oraz w zarządzenia władz, organizujących obronę przeciwlotniczą i działających w myśl zarządzeń Inspektora Obrony Powietrznej Państwa.

Jest aż nadto jasnym, iż zapewnienie kogokolwiek, że podczas ewentualnych napadów lotniczych gazy bojowe nie będą w ogóle przez nieprzyjaciela stosowane, byłoby wprost karygodnym. — Możliwość stosowania przez nieprzyjaciela gazów bojowych istnieje i z tym trzeba się liczyć poważnie. Ale zakres stosowania tych gazów będzie bardzo niepodobny do tego, co różni pseudofachowcy piszą lub mówią.

Przede wszystkim jeśli chodzi w ogóle o napady lotnicze, to należy stwierdzić, że niebezpieczeństwo napadów lotniczych niejednakowo zagraża miastom i osiedlom położonym na obszarze państwa. Najbardziej mogą być zagrożone tylko te miejscowości, które będą stanowiły dla nieprzyjaciela przedmiot specjalnego zainteresowania ze względu na ich znaczenie lub na znajdujące się w nich cele. Mogą to być tylko większe lub ważniejsze miejscowości. Inne miejscowości będą mniej lub bardzo mało zagrożone, takich zaś miejscowości będzie znaczna większość na terytorium naszego Państwa.

Jeżeli zaś chodzi o zastosowanie gazów bojowych podczas napadów lotniczych wykonanych na ważniejsze miasta i osiedla, to można z całą pewnością stwierdzić że w ogóle wielkie napady lotnicze, wykonane tylko celem spowodowania masowego wytrucia mieszkańców miast i osiedli są zupełnie nieprawdopodobne i nierealne, a wszelkie wersje o takich napadach należy traktować jako przejawy zbyt wybujałej fantazji.

Bomby gazowe — jeśli w ogóle będą użyte podczas danego nalotu — będą stanowiły tylko pewien niewielki procent ładunku samolotów bombardujących. Będą one zrzucane na miasta ew. tylko dla większego utrudnienia akcji ratowniczej służby obrony przeciwlotniczej, dla odpowiedniego zwiększenia procentu strat w ludziach i materiale, dla zwiększenia grozy bombardowania wśród ludności cywilnej, oraz dla utrudnienia ruchu w miejscowości lub w obiekcie zbombardowanym.

W rezultacie tego, jeśli nieprzyjaciel zdecyduje się na obrzucanie bombardowanej miejscowości także bombami gazowymi, to choćby była to nawet duża ilość tych bomb, w żadnym razie nie będzie to żadną katastrofą dla mieszkańców tej miejscowości i w żadnym razie nie będzie to miało charakteru jakiegoś masowego trucia wszystkiego, co żyje.

Wiadomym jest powszechnie, że lotnicze bomby gazowe mogą zawierać albo gazy bojowe, które po wybuchu bomby tworzą tylko tak zwany obłok gazowy, posuwający się następnie z wiatrem, albo gazy bojowe, tworzące po wybuchu bomby w miejscu jej upadku tak zwaną plamę chemiczną, z której następnie wytwarzają się opary płynące z wiatrem.

Działanie obłoków gazowych jest zwykle krótkotrwałe, gdyż obłoki takie na otwartej przestrzeni bardzo szybko rozpraszają się, tracąc zabójcze stężenie gazu bojowego i wskutek tego przestają być groźne w bardzo krótkim czasie.

Plamy chemiczne są groźne zasadniczo tylko przy bezpośrednim zetknięciu się z nimi, zaś spod oparów wytwarzających się z plamy chemicznej bardzo łatwo jest usunąć się, wiedząc, jaki jest kierunek wiatru. Aby zaś opary gazów parzących spowodowały szkodliwe oparzenia powierzchni ciała, trzeba przebywać w nich odpowiednio długo.

Skutki działania bomb gazowych mogą okazać się niebezpieczne przede wszystkim dla osób nie posiadających żadnego środka indywidualnej obrony przeciwgazowej i przebywających podczas bombardowania na otwartej przestrzeni. Dla osób, które podczas bombardowania bombami gazowymi znajdują się w choćby tylko prowizorycznie i nie zupełnie dokładnie uszczelnionych pomieszczeniach zamkniętych (naturalnie o ile szyby okien nie zostały wybite), niebezpieczeństwo gazowe jest po prostu znikome.

Dla osób natomiast, które podczas bombardowania bombami gazowymi będą znajdowały się w odpowiednio gazoszczelnych pomieszczeniach zabezpieczających lub w specjalnych schronach przeciwlotniczych, dopóki tylko pomieszczenia te nie są naruszone przez bomby burzące — gazy bojowe nie przedstawiają w ogóle żadnego niebezpieczeństwa, choćby bomb gazowych upadło w pobliżu bardzo wiele.

— Proszę mi pokazać aparat radiowy z krótkimi falami... mamy bowiem mały pokoik!

KRÓL I KALEKA

Znany ze swej ekscentryczności król bawarski Ludwik VI, spotkał w czasie jednej z wycieczek po kraju beznogiego weterana wlokącego się o kulach.

Gdzie straciliście nogę? — zapytał król.

— Pod Sedanem.

— A nie poznajecie mnie?

— Nie.

— Ja jestem przecież królem bawarskim, waszym wodzem.

Wieśniak kaleka zasalutował i zyknął:

— Ja wojak walczyłem w pierwszej linii, to i nie dziw, żem Waszej Królewskiej Mości nie widział.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Spadek cen na owoce południowe

W ostatnich czasach sytuacja na gdyńskim rynku owoców południowych uległa poważnym zmianom. Sezon truskawkowy i czereśniowy usunął zainteresowanie owocami importowanymi. — Równocześnie stan owoców południowych nie jest obecnie pierwszorzędny. Dowozy prawie ustały.

Ostatnio dowieziono jedynie większy transport wysokogórskich pomarańcz, oraz parę tysięcy skrzyń jabłek argentyńskich. Ceny spadają, jedynie cytryny trzymają się na poziomie z powodu małego dowozu. Pomarańcze np. spadły w cenie o 50 proc.

Gdyńscy importerzy owoców południowych rozpoczęli już eksport polskich wytworów rolnych i leśnych.

Charakterystycznym przy tym jest, że pośrednikami przy eksporcie są angielskie domy handlowe, które polskie produkty za pośrednictwem swych brokerów rozprowadzają po rozmaitych krajach zamorskich.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

26)

VII.

Była znów środa, kiedy Sylwin po raz drugi pomagał Cezarowi „puszczać" Toma do Belgii. Bardzo się z tego cieszył: to właśnie tego dnia odkrył ową starą, malowniczą karczmę, której wspomnienie głęboko utkwiło mu w sercu. I dziś też coś mu dziwnie mówiło, że zastanie młodą dziewczynę samą. Pewnie wuj i ciotka znowu pojadą do Furnes.

Kiedy więc Toma zamknięto w psiej budzie u handlarza tytoniu, Sylwin ruszył ku wiodącej ponad kanałem do Dunkierki szosie. Szedł szybkim krokiem, w parę chwil z radosnym wzruszeniem dostrzegł wspaniały, spowity w zieleń ogród starej oberży.

Teraz dopiero zrozumiał, jak to się stało, że mimo iż często chodził tą drogą — nigdy nie zauważył tego zaczarowanego zakątka. Oto chodził zazwyczaj do Belgii gościńcem; dopiero przypadek i ochota na przechadzkę owego dnia sprowadziły go w powrotnej drodze na tę ścieżkę. Bo tylko od tej strony mógł dojrzeć oberżę. Kiedy się idzie w stronę przeciwną, nie widać jej wcale, można zauważyć tylko kępę rozmaitych drzew. Dopiero przyjrzawszy się z bliska, można wśród zarośli rozróżnić ślady dawnego gościńca i resztki starego mostu.

— Gdyby nie przypadek, na pewno nigdy bym tu nie był zabłądził — pomyślał sobie. I tak mu się smutno zrobiło na tę myśl, że szybko odegnał ją od siebie.

Zrobił jeszcze dwieście czy trzysta kroków w stronę Dunkierki, doszedł do nowego mostku, przeszedł na drugą stronę, skręcił w prawo i małą ścieżyną wszedł na tyły oberży. Z tej strony samotne domostwo otaczał gęsty żywopłot z bzów, wśród których dostrzegł okratowaną furtkę. Podszedł bliżej i zauważył, że zamknięta była na haczyk; odsunął go, pchnął furtkę i śmiało wszedł do ogródka.

— Jakoś przecież trafię na frontowe wejście — pomyślał.

Ruszył środkową aleją, wysadzaną karłowatymi, pięknie rozpiętymi na podporach gruszami. Wzdłuż poprzecznych ścieżek ciągnęły się szeregi krzaków porzeczek z pięknymi, jasnymi, zielonymi listkami. Cały ogród podzielony był na dosyć zachwaszczone rabaty. Gdzieś wśród rabat stał schylony nad ziemią stary człowiek i wyrywał zielsko.

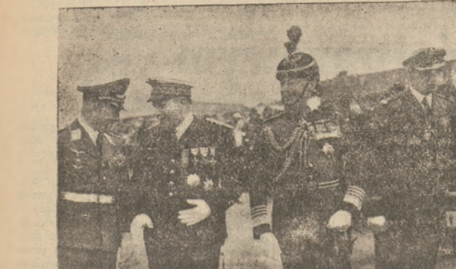
— Hallo! — zawołał ku niemu Sylwin.

Lecz staruszek nawet się nie obejrzał.

Sylwin poszedł dalej. Dotarł wreszcie do bezładnego skupiska budynków, ustawionych gęsto jedne przy drugich bez ładu i składu. Zorientował się, że jest na tyłach oberży. Całość zabudowań tonęła w gęstwinie bujnej roślinności, rozrosłych krzaków dziko rosnących malin, które wróciwszy do stanu pierwotnego przypuściły niczym nie odparty atak na stary dom. Dalej, ponad dachem z czerwonych dachówek, widać było szereg wielkich drzew rosnących wzdłuż dawnego gościńca, otulających jakby oberżę, która w objęciach ich potężnych konarów wydawała się dziwnie malutka.

W pierwszym rzędzie te właśnie potężne i wielkie drzewa poznał Sylwin już z daleka. Szedł dalej, okrążył zabudowania i wreszcie znalazł się przed oberżą na placyku, stanowiącym rodzaj tarasu. Usiadł na tym samym co kiedyś miejscu i pojące oczy urokiem zieleni cierpliwie czekał. Budzące się w jego duszy wspomnienia pierwszej tu bytności wprowadzało go w nastrój niezwykłego szczęścia, budziły subtelne i pełne czaru wzruszenia.

(C. d. n.)



DWUDZIESTA PIĄTA ROCZNICA LOTNICTWA WOJSKOWEGO BELGIJSKIEGO

Z okazji 25 rocznicy lotnictwa wojskowego belgijskiego odbył się wielki meeting w Evere, w Belgii, gdzie na lotnisko przybyły eskadry z różnych krajów. Na uroczystości tej reprezentował Polskę gen. Rayski; przybyły również eskadry francuskie, angielskie, niemieckie, holenderskie i szwajcarskie. Na zdjęciu od lewej ku prawej: gen. Milch i gen. Vuillemin podczas rozmowy; pierwszy z prawej gen. Rayski.



— Przecież nie mogę w tej starej bluzce pójść do teatru!
— Zaraz tak pomyślałem, kochanie, dlatego kupiłem tylko 1 bilet!

Wyjeżdżając na wywczasy

nie należy zapominać o podaniu zmiany adresu dla prenumeraty na lato.

Za zmianę adresu oraz przesyłkę gazety do innej miejscowości Administracja „Kurjera Zachodniego" nie pobiera żadnej opłaty.



Na zdjęciu tragarze tzw. „tygrysi himalajscy" z plemienia nepalskiego Sherpa, uczestnicy akcji zdobycia szczytu Nanda Devi przez polską wyprawę w Himalaje zorganizowaną przez klub wysokogórski P. T. Tatrzańskiego.

Od Bałtyku odepchnąć się nie damy!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W ... BIELSIŃSKIEGO 4.